

# Stefan Vrtel-Wierczyński

---

## "Nieznany poemat polski z wieku XVII", Roman Pollak, Warszawa 1912 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 626

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Pollak Roman:** Nieznany poemat polski z wieku XVII. Biblioteka Warszawska, 1912, I., s. 492—539.

P. Roman Pollak „odsłonił“ nam zapomniany poemat bohaterski z wieku XVII., opiewający „oblężenie Jasnej Góry Częstochowskiej“ przez Szwedów. Utwór ten, nieznanego autora, znajduje się w zbiorze rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Dotychczasowe o nim wiadomości są bardzo skąpe i niedokładne (M. Baliński, Brückner, Jensen), a szkoda, bo poemat treścią i formą należy do najciekawszych płodów literatury naszej z wieku „potopu“ i zasługuje na pilną uwagę badaczy, przede wszystkim zaś na ogłoszenie drukiem. Jest to, jak słusznie zauważył Brückner, próba polskiego „Gofreda“, — jedna z najciekawszych. Zależność od arcydzieła Tassa (w przekładzie P. Kochanowskiego) widoczna w zespoleniu żywiołu historycznego z pierwiastkiem fantastyczno-romantycznym, w podobieństwie sytuacji, motywów, obrazów, w kolorycie i ogólnym charakterze. Nie jest wszakże niewolnicza. Samodzielność i podmiotowość poety występuje często dobitnie, nawet z siłą niepoślednią. Najciekawsza — według autora rozprawki — jest część poematu niehistoryczna, fikcyjna, romantyczna, ta „nawiązana pod przemożnym wpływem eposu Tassa nic intryg miłosnych, co przez cały ciąg akcji historycznej się snuje, z nią wcale spoicie się łączy i podnosi artystyczną wartość całości, ożywia ją i zdobi.“ Na podstawie tego żywiołu najlepiej da się oznaczyć artyzm poety w malowaniu rozmaitych stopni uczuć miłosnych, jego dar inwencji poetyckiej i zdolność psychologicznego pogłębiania treści. P. Pollak zwraca uwagę na piękniejsze i ciekawsze ustępy poematu, ilustrując swe spostrzeżenia licznymi wyjątkami, które świadczą o tem, że utwór ten wcale niepospolity, ujmujący prostotą i szczerością słowa, wdziękiem obrazowania, serdecznością uczucia, prawdą często gorzką, gdy poeta ostrzega wymownie naród swój i gniewem Bożym grozi, za krzywdę społeczną uciśnionych, za pychę i samolubstwo możnych, za zniewagę kościołów i upadek pobożności.

Kwestyi autorstwa poematu p. P. stanowczo nie rozstrzyga. Podejmuje hipotezę Jensena, który autorstwo przypisuje jakiemuś mnichowi, i w przypuszczeniu tem idzie dalej, usiłując dowieść, że poeta był Paulinem z Częstochowy lub Krakowa, za czem „przemawia pochodzenie rękopisu (pierwotna własność klasztoru Paulinów na Skałce), znajomość bliższa ksiąg i kronik konwentu częstochowskiego“ i t. d. Co się tyczy czasu napisania, p. Pollak, uwzględnwszy trafnie terminy *a quo* i *ad quem*, mniema iż poemat powstał w czasie panowania króla Michała Korybuta. Obie hipotezy mają wprawdzie wiele prawdopodobieństwa, sprawy jednak ostatecznie nie rozstrzygają. Kwestya autorstwa pozostaje nadal otwartą.

Praca p. Pollaka, pisana żywo i barwnie, obfituje w ciekawe spostrzeżenia i liczne trafne uwagi o treści i formie utworu, niedostępnego na razie czytającemu ogółowi. Kończymy życzeniem, by „Oblężenie“ jak najrychlej doczekało się druku, dobrze zasłużonego. A wówczas może łatwiej będzie o odgrzebanie nieznanego autora.

Lwów.

Stefan Vrtel.